

Henryk Bednarski

Globalizacja i regionalizm a edukacja

Prace Naukowe. Pedagogika 12, 137-146

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Bednarski

Globalizacja i regionalizm a edukacja

1. Globalizacja — próba określenia istoty zjawiska

We współczesnym świecie globalizacja i jej liczne przejawy jest postrzegana dostatecznie powszechnie, stała się ona oczywistością. Jednakże nie oznacza to, że naukowa interpretacja tego procesu jest zadaniem łatwym. Z tego powodu oraz z braku szczegółowych i jednocześnie wszechstronnych kompetencji oraz spójnej metodologii badań, refleksja nad globalizacją bywa zbyt ogólna, a nawet i nieco powierzchowna. Stąd niezależnie od tego, iż stanowi ona jeden z najważniejszych, choć najmniej rozpoznanych megatrendów współczesności, to na razie nie ma takiej perspektywy oglądu świata (a więc globalnej antropologii czy socjologii), która umożliwiłaby bardziej rzeczowe i jednoznaczne określenie stanu globalizacji dzisiejszego świata. Nie sposób bowiem ogarnąć całości świata, nie można jednoznacznie określić natężenia, globalizacji oraz zakresu i głębokości jej oddziaływania na ludzkie życie. Możemy jedynie, analizując światowe roczniki statystyczne, dostrzec pewne globalne przepływy kapitału czy inicjatywy gospodarcze o charakterze transnarodowym. Jeżeli chodzi o globalizację, to ciągle widzimy pewne jej przejawy, lecz nie widzimy całości i kto wie, czy kiedykolwiek stworzymy takie narzędzia obserwacji, które umożliwią jej poznanie. Ale ta sytuacja nie przeszkadza w to-czeniu dyskusji, zadawaniu pytań, formułowaniu hipotez, a wręcz odwrotnie — inspiruje do nich.

Przyjmijmy kilka ogólnych założeń: po pierwsze, cywilizacja globalna powstaje dzięki działaniu odwiecznych tendencji społeczno-kulturowych: różnicowania i syntetyzowania kultury, które prawdopodobnie są odpowiedzią na dwie odwieczne tęsknoty człowieka: chęć narzucenia przemocy czy dobrowolnego upodobnienia do jednych ludzi i ich kultury, a oddzielenia się, odizolowania od innych ludzi i ich wartości. Może to przyjmować także wymiar ekonomiczny: wyrównywanie poziomu i charakteru rozwoju gospodarczego albo przeciwnie — pogłębianie jego nierównomierności i różnorodności.

Po drugie, nie sposób jednoznacznie określić, czy jakaś cywilizacja dążąca do globalizacji ekspansji musi zawsze ten proces realizować siłą w stosunku do społeczeństw i ich kultur, które pragnie ogarnąć lub którymi chce zawładnąć, czy też musi ona mieć w sobie potencjalną atrakcyjność płodnie sprzyjającą dobrowolnemu naśladownictwu. W realnych procesach historycznych mamy do czynienia z mieszaniną tych czynników.

Po trzecie, nie sposób też jednoznacznie stwierdzić, czy procesy globalne zależą bardziej od świadomości i planowanych działań, czy też mają w sobie więcej spontanicznych i żywiołowych czynników. Mimo niby-naturalnego i liberalnego jej funkcjonowania, dzisiejsza globalizacja jest efektem świadome i celowo uprawianych działań politycznych. Należy przyjmować, że w różnych proporcjach mieszają się ze sobą procesy spontaniczne i kierowane. Oczywiście, skrytym tendencjom w konkretnych procesach historycznych pomagają bardziej jawne i namacalne środki: działania polityczne i militarne oraz procesy gospodarcze, a także ideologie (np. przekonanie, że dominacja nad innymi jest uzasadniona nakazem moralnym, bo owi „inni” to istoty niższe, lub nakazem religijnym ich zbawienia). Po czwarte, żaden z dotychczasowych mechanizmów globalizacji nie ogarnął całego świata i wszystkich żyjących na nim ludzi, nie objął geograficznie całego świata ani bardziej wszystkich narodów, wszystkich grup i wszystkich kategorii społecznych. Na razie najbardziej uniwersalnym przejawem istnienia człowieka jest coś, o czym mało wiemy, co i tak pewnie nie jest całkowicie uniwersalne.

Niełatwo zdefiniować globalizację, i to nie tylko z powodu, że mówiąc o niej, mamy na myśli zarówno procesy gospodarcze, polityczne i kulturowe, jak i ich efekty. Ryszard Kapuściński w swoim *Lapidarium II*, pisząc o globalizacji, porównuje ją do wielkiego zlewiska, do którego spływają różne odrębne rzeki kultury, tworząc jeden wspólny nurt. Choć do końca nie można się zgodzić z tym uogólnieniem, dobrze będzie posłużyć się zaproponowaną przez pisarza metaforą rzeki. Otóż w świecie wiele lokalnych kultur czy gospodarek splata się, wzajemnie przenika czy zapożycza, słowem — rzadko która funkcjonuje w pełnej izolacji. Jednakowoż nie sposób uznać, że wszystkie zlewają się razem, tworząc jedną wspólną deltę. Wykorzystując tę metaforę, możemy jednak zauważyć, że niektóre rzeki czy strumienie, tak gospodarcze, jak i kulturowe, tylko pozornie się stapiają i płyną, tworzą raczej zjawisko zwane w hydrologii bifurkacją, a więc ich wody nie mieszają się, mimo iż krzyżują się, a nawet przez jakiś czas płyną obok siebie. Dalej, korzystając z tej metafory, musimy pamiętać, że przecież wszystkie zlewiska kończą swój żywot w bezkresnym oceanie, aby stamtąd po wyparowaniu ponownie zasilić i ożywić lub utworzyć tysiące nowych mniejszych i większych strumieni kulturowych na całym świecie. Z części tworzą się więc jakieś całości, które w różnych okolicznościach dezintegrują się i niekiedy ponownie rozpadają na części. Współczesne tendencje globalizacyjne nie polegają na rezygnacji z dawniejszych czynników. Między innymi, jak się

wydaje, idei politycznych. Także, choć w innej postaci, funkcjonuje działalność misyjna światowych religii (napotyka ona na wyraźną tendencję przeciwną w postaci tysięcy mniejszych i większych sekt, których częstokroć wymieszane ze sobą elementy doktrynalne zazwyczaj czerpane są z wielkich światowych religii). Ciągłe atrakcyjne bywają, mimo krytyki i sprzeciwu, liczne z projektów nowoczesności, a idea modernizacji, choć traktowana selektywnie, nigdy na dobrą sprawę nie została całkowicie zarzucona.

Jednakowoż procesy globalizacyjne w drugiej połowie XX wieku otrzymały nowe wsparcie, stąd można stwierdzić, że jest to jednak zjawisko specyficzne dla współczesności. Współcześnie procesy te wyrażają się obecnością takich mechanizmów, jak:

- działalność transnarodowych korporacji gospodarczych i międzynarodowe przepływy kapitału inwestycyjnego;
- funkcjonowanie międzynarodowego systemu bankowego czy Światowa Organizacja Handlu;
- międzynarodowe transfery technologii, które skądinąd są częściowo pochodną działania transnarodowych korporacji gospodarczych, a częściowo polegają na zwykłym kopiowaniu bardziej nowatorskich wzorów wymyślonych w krajach rozwiniętych;
- upowszechnianie racjonalnej, efektywnej, przewidywalnej i standardowej produkcji towarów i usług, co G. Ritzer trafnie określił mianem „makdonaldyzacji społeczeństw”;
- działalność międzynarodowych organizacji rządowych (Organizacja Narodów Zjednoczonych, Trybunał Sprawiedliwości);
- działalność międzynarodowych organizacji pozarządowych (Klub Rzymski, Peace International, Amnesty International, „Lekarze bez granic”, liczne międzynarodowe imprezy sportowe);
- międzynarodowe porozumienia partii politycznych o jednolitym charakterze (najpierw międzynarodówki komunistycznej, potem partii socjaldemokratycznych, chrześcijańsko-demokratycznych, liberalnych, ludowych i innych) oraz równoległe zacieranie — przynajmniej pod koniec XX wieku — pewnych różnic między ideologiami i partiami politycznymi (np. między socjaldemokratami a liberałami, wskutek czego tworzą się zbliżone do siebie partie tzw. „trzeciej drogi”);
- tworzenie i rozszerzanie uniwersalnego systemu miar i wag jak też oznaczeń jednostek fizycznych oraz określenie uniwersalnych standardów poznania;
- zorganizowanie sieci transportu i komunikacji, począwszy od wytyczenia szlaków oceanicznych, przekopania Kanałów Sueskiego i Panamskiego, budowy kontynentalnych i transkontynentalnych linii kolejowych, poprzez niewiarygodny rozwój transportu samochodowego i związanej z nim sieci autostrad, aż do globalnego transportu lotniczego oraz towarzyszącej temu roz-

wojowi transportu międzynarodowej sieci hoteli i całej infrastruktury transportu (stacje paliw itp.);

- rozwój międzynarodowej turystyki;
- nieustanny rozwój powszechnej i globalnej dostępności mediów wraz ze stopniowym spełnianiem się proroctwa Marshalla McLuhana o utworzeniu „globalnej wioski” dzięki mediom elektronicznym i kulturze masowej;
- upowszechnianie się uniwersalnych postaw konsumpcyjnych.

Nie ma więc jednej globalizacji. Mówiąc o niej, trzeba bowiem dostrzec różne jej przejawy: gospodarczy, polityczny, informacyjny, ekologiczny, kulturowy, demograficzny, antropologiczny (około połowa ludności świata to efekt rasowej mieszanki), a nawet przestępczy. Oczywiście wiele z powyższych procesów splata się i wzajemnie wzmacnia.

2. Edukacja wobec wyzwań współczesnego świata

Na przełomie XX i XXI wieku, u progu nowego tysiąclecia obserwujemy na świecie i w Polsce dwie pozornie przeciwstawne tendencje. Z jednej strony rozwój techniki, szczególnie technologii informacyjnej, powoduje łączenie się rynków narodowych w rynek globalny. Tendencje do globalizacji sfery ekonomicznej nie pozostają bez wpływu na sferę edukacji. Postępują także procesy unifikacji i integracji w dziedzinie szeroko rozumianej edukacji. W okresie nasilających się tendencji przepływu ludności pomiędzy krajami i kontynentami i związanej z tym potrzebie rozszerzania dialogu kultur i ludzi nowe wyzwania stają przed systemami edukacyjnymi. Niezbędne staje się m.in. tworzenie w skali światowej porównywalnego systemu oświatowego w odniesieniu do celów, treści i poziomów wykształcenia. W związku z nasilającym się procesem przepływu w skali światowej siły roboczej szczególnie pilne zadanie rysuje się w zakresie tworzenia w miarę ujednoliconego systemu przygotowania zawodowego i uzyskania kwalifikacji do wykonywania różnych prac i zawodów. Oprócz narodowych systemów edukacyjnych zaczynają organizować się ponadnarodowe, globalne systemy edukacyjne na poziomie wyższym, oparte na nowych nośnikach informacji (telewizja satelitarna, Internet). Są one oparte na sprawdzonym już od wielu lat w Wielkiej Brytanii czy Austrii systemie kształcenia na odległość. Narodowe kiedyś uniwersytety i ośrodki naukowe tworzą dziś filie w wielu krajach i na wielu kontynentach. Jak stwierdza Czesław Banach — dzisiaj „edukacja w Polsce nie może realizować się efektywnie i nowoczesnie poza świadomością procesów i tendencji ogarniających Europę i cały świat oraz bez wizji i strategii polskiej transformacji ustrojowej (systemowej),

a więc bez wejrzenia intelektualnego i emocjonalnego w przyszłość niosącą ogromne szanse, ale także niebezpieczeństwa i zagrożenia”¹.

Polska jako kraj europejski, aspirujący na pełnoprawnego członka Unii Europejskiej, musi uwzględnić w swych planach zadania edukacyjne wynikające z pogłębiania się już dziś integracji europejskiej i globalizacji świata. Dominującymi procesami globalnymi jest dziś przechodzenie rozwiniętych społeczności do ery cywilizacji informacyjnej i społeczeństwa wiedzy. Globalizacja w każdej dziedzinie życia — w gospodarce, kulturze i edukacji — jest więc niewątpliwie źródłem rozwoju i postępu, a nauka i technika jest główną siłą napędową rozwoju. „Najważniejszą rolą kultury — stwierdza raport PAN — jest internalizacja postaw promodernistycznych i skierowanych ku przyszłości”².

Zadaniem edukacji jest przygotowanie człowieka do aktywnego udziału w zachodzących na świecie przemianach i wspieranie rozwoju osobowości człowieka w ciągu całego życia. „Edukacja — jak pisze się w raporcie dla UNESCO — jest podstawowym prawem człowieka oraz uniwersalną wartością. [...] Aby spełnić w całości swoją misję, edukacja powinna organizować się wokół czterech aspektów kształcenia, które przez całe życie będą niejako dla każdej jednostki filarami tej wiedzy: uczyć się, aby wiedzieć, tzn. aby zdobyć narzędzia zrozumienia; uczyć się, aby działać, aby móc oddziaływać na swoje środowisko; uczyć się, aby żyć wspólnie, aby uczestniczyć i współpracować z innymi na wszystkich płaszczynach działalności ludzkiej; wreszcie uczyć się aby być, dążenie, które jest pokrewne trzem poprzednim”³.

Opracowany przez wybitnych światowych ekspertów wspomniany wyżej raport *Edukacja: jest w niej ukryty skarb* w sposób niezwykle trafny ukazuje ścisły związek procesów europejskich i globalnych z procesami i zadaniami realizowanymi w układzie lokalnym i regionalnym. Zadania edukacyjne realizowane są bowiem w szkołach różnego typu i poziomu w układzie lokalnym i regionalnym — we wsiach, miasteczkach, miastach i regionalnych ośrodkach metropolitycznych, a ich celem jest uczyć się, aby działać”, aby móc oddziaływać na swoje środowisko, „uczyć się, aby żyć wspólnie”. Dodajmy, że człowiek żyje, chodzi do szkoły, pracuje, działa, uczestniczy w kulturze głównie w ramach społeczności lokalnej — wsi, gminy, miasteczka lub miasta, rzadziej w ramach społeczności regionalnej. Społeczność lokalna, definiowana bądź jako „grupa terytorialna”⁴ charakteryzująca się swoistym splotem wynikających z faktu zamieszkania na wspólnym terytorium stosunków społecznych, względ-

¹ Cz. Banach, *Z polską edukacją w XXI wiek. Wyzwania i zadania*, Zielona Góra 2000, s. 3.

² Raport Komitetu Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN pt. *W perspektywie roku 2010*.

³ Raport dla UNESCO pt. *Edukacja: jest w niej ukryty skarb*, s. 33.

⁴ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 249–250.

nie samowystarczalna, bądź jako „wspólnota” (community)⁵, rozumiana jako zamieszkujący określoną przestrzeń zbiór ludności wraz z właściwym mu dziedzictwem historycznym, dorobkiem materialnym i kulturowym, udziałem mieszkańców w życiu zbiorowym, ze świadomością lokalnej jedności i zdolności do zbiorowego działania — to podstawowy obszar aktywności władz i mieszkańców danego środowiska lokalnego. Nie ulega wątpliwości, że podstawowym elementem infrastruktury każdego układu lokalnego i religijnego jest system oświatowy. Jest on dziś tym ważniejszy, że większość elementów składowych tego systemu, zgodnie z założeniem wdrażanej reformy edukacji w Polsce, przeszła pod bezpośredni nadzór i kierownictwo władz lokalnych: władz gminnych (przedszkola, szkoły podstawowe, domy dziecka i gimnazja), władz powiatowych (średnie szkolnictwo ogólnokształcące — tworzone licea profilowane i szkoły zawodowe) oraz wojewódzkich (niektóre specjalistyczne jednostki edukacyjne m.in. ośrodki doskonalenia nauczycieli czy specjalistyczne instytucje opiekuńczo-wychowawcze).

Określone w *Białej Księdze* cele europejskiej polityki edukacyjnej, kształtowanie — jak to określono — „społeczeństwa wiedzy”⁶, realizowane będą głównie poprzez lokalne systemy oświatowe. To władze lokalne i regionalne, zgodnie z lansowaną od wielu lat w naszym kraju ideą uspołecznienia procesu podejmowania decyzji, muszą realizować takie cele, jak:

- zachęcenie do zdobywania wiedzy (uznanie kwalifikacji, mobilność, multimedialne programy),
- zbliżenie szkoły i przedsiębiorstwa (praktyki, kształcenie zawodowe),
- walka ze zjawiskiem marginalizacji (szkoły drugiej szansy, ochotnicza służba europejska),
- opanowanie trzech języków Wspólnoty,
- równorzędność inwestycji materialnych i edukacyjnych⁷.

U progu trzeciego tysiąclecia można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że procesy wymiany oraz dialogu kultur i ludzi, procesy globalizacji we wszystkich dziedzinach działalności człowieka są nie tylko nieuniknione, ale stają się coraz bardziej siłą napędową rozwoju współczesnej cywilizacji. Demokratyczny rozwój społeczeństw i państw, budowa ustroju demokratycznego i otwartego społeczeństwa musi być coraz bardziej oparta na dwu podstawowych filarach: pierwszy — to konieczność niezbędnych zmian w sferze świadomości społecznej i postawach społeczeństwa, związanych z procesami globalizacji; drugi to konieczność zrozumienia konieczności działania w ramach wspólnot lokalnych, uspołecznienia procesu podejmowania decyzji i społecznej odpowiedzialności za

⁵ L.A. Cook, E.F. Cook, *Socjologiczna Approach to Education*, New York – Toronto – London 1960, s. 26.

⁶ *Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa. „Biała Księga UE”*, Warszawa 1974, s. 222.

⁷ Tamże, s. 152.

nie, tworzenia spójnych systemów społecznego działania w ramach „małych ojczyzn”. Tak więc pomiędzy tym co „globalne” a tym co „lokalne” czy „regionalne” nie ma sprzeczności, jest raczej układ wzajemnie się uzupełniający i dopełniający. Nie ma sprzeczności pomiędzy tym co lokalne, narodowe, a tym co europejskie czy światowe. „Przyszłość naszych społeczeństw — stwierdza raport UNESCO — stanowią demokracja, rozwój, przemiany. Społeczeństwa muszą zatem wychować człowieka do demokracji, do humanistycznego rozwoju i do przemian”⁸.

Funkcjonowanie i rozwój lokalnych społeczności i regionów zależy więc w decydującym stopniu od poziomu nowoczesności i efektywności działania lokalnych systemów edukacyjnych. Władze lokalne i regionalne, zatroskane o nowe inwestycje, o środki na budowę i rozbudowę infrastruktury ekonomicznej i kulturalnej, nie mogą zapomnieć, że niezbędne środki muszą być kierowane na rozwój i unowocześnienie systemów edukacyjnych, na budowanie prestiżu szkół i innych placówek oświatowych, na wspieranie systemu oświatowego przez dobrze funkcjonujący system edukacji równoległej i permanentnej.

3. Kulturotwórcze funkcje szkoły w środowisku lokalnym i regionalnym

Podstawowym elementem każdego systemu edukacyjnego jest szkoła. To od jakości jej pracy zależy poziom i jakość przygotowania nie tylko młodego pokolenia, ale i całej społeczności lokalnej i regionalnej do podejmowania nowych zadań, do sprostania nowym wyzwaniom cywilizacyjnym. Dlatego nie od rzeczy — jak sądzę — będzie zastanowienie się nad mechanizmami funkcjonowania współczesnej szkoły, zachodzącymi tam aktualnie głębokimi zmianami strukturalnymi i programowymi oraz spełnianymi przez każdą szkołę kulturotwórczymi funkcjami wobec jej środowiska lokalnego i regionalnego. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że wobec zachodzących aktualnie głębokich zmian w polskim systemie edukacyjnym, wobec nowych wyzwań stawianych współczesnej szkole, zaniedbano w ostatnich latach w Polsce badania mechanizmów funkcjonowania szkoły.

Już pobieżne obserwacje współczesnej rzeczywistości szkolnej wskazują, że w szkołach, głównie podstawowych, gimnazjach i szkołach średnich, mamy do czynienia z przeciwstawnymi tendencjami. Z jednej strony, w ramach zrealizowanej reformy systemu administracyjnego kraju, szkoły wiązane są coraz bardziej z lokalnymi strukturami władzy. Władze gmin w stosunku do szkół średnich i zawodowych stają się ogniwem decydującym o organizacyjnym, finansowym i kadrowym obliczu szkół. Stwarza to obiektywną szansę bardziej wszech-

⁸ Raport UNESCO *Uczyć się, aby być*, s. 12.

stronnego powiązania szkół ze środowiskiem lokalnym, w którym pracują. Z drugiej zaś strony, obserwuje się zjawisko odrywania się szkół od życia społecznego i zamykania wokół spraw i problemów wewnątrzszkolnych. Jak to ujmują S. Kowalski, funkcjonują „szkoły skoncentrowane na książce”⁹, nie podejmujące szerszej, planowanej współpracy ze środowiskiem lokalnym. Wobec nowych wyzwań, przed którymi stoi dziś reformujący się system edukacyjny, i szerzej — nowych wyzwań cywilizacyjnych, jest to tendencja wysoce niekorzystna.

Podjmując próbę analizy kulturotwórczych funkcji współczesnej szkoły, jako jednego z podstawowych komponentów środowiska lokalnego, musimy mieć świadomość złożoności samego pojęcia „szkoła”. Nie wchodząc szerzej w problematykę dotyczącą definicji, należy podkreślić, że szkoła jako podstawowa instytucja każdego systemu edukacyjnego ulega ciągłym przeobrażeniom, że w miarę rozwoju szkolnictwa pojęcie „szkoła” ciągle się wzbogacało i różnicowało¹⁰. Obejmuje ono wszystkie rodzaje szkół — szkoły różnego stopnia, wszelkiego rodzaju odmiany szkół ogólnokształcących, zawodowych i specjalistycznych. Nie zawsze w pełni uświadamiamy sobie fakt, że każda szkoła jako instytucja celowego i świadomego kształcenia i wychowania, jest instytucją współtworzącą społeczno-kulturowe oblicze środowisk lokalnych, w których działa, a przez to współtworzy warunki decydujące o rozwoju całego regionu i kraju. Truizmem zaś będzie twierdzenie, że o poziomie pracy każdej szkoły i sile jej kulturotwórczego oddziaływania decyduje przede wszystkim nauczyciel — jego kwalifikacje i kompetencje zawodowe, poziom wykształcenia i kultury osobistej, sposób rozumienia istoty zawodu nauczycielskiego.

Należy także wspomnieć, że sposób i zasięg kulturotwórczego oddziaływania każdej szkoły na środowisko społeczne, w którym działa, jest trudny do ustalenia. Z metodologicznego punktu widzenia brak jest skutecznych i precyzyjnych metod i wskaźników, przy pomocy których można ten zasięg mierzyć i klasyfikować. W zakresie form tego oddziaływania mamy do czynienia z dużą różnorodnością, od bezpośrednich kontaktów osobowych (głównie w postaci: nauczyciel – uczniowie, nauczyciel – rodzice, uczniowie – rodzice i rodzeństwo, uczniowie – grupy koleżeńskie), do oddziaływania zinstytucjonalizowanego poprzez różnorodne instytucje i organizacje szkolne (komitety rodzicielskie i opiekuńcze, organizacje młodzieżowe działające w szkole i w środowisku, zebrania rodziców w szkole, pedagogizacja rodziców, imprezy kulturalne itp.).

Podstawowy mechanizm kulturotwórczy wpływu szkoły na wychowanków, a także na bliższe i dalsze środowisko społeczne, polega na kształtowaniu cech osobowości uczniów, pożądaných z punktu widzenia celów wychowania i potrzeb rozwijającego się nowoczesnego, demokratycznego społeczeństwa, jego kultury, życia społecznego i gospodarki. Zaszczepione młodzieży w toku nauki

⁹ S. Kowalski, *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1974, s. 222.

¹⁰ Tamże, s. 207–250.

szkolnej postawy, wzory i nawyki postępowania, ukształtowane systemy wartości, aspiracje życiowe, kulturowe i zawodowe będą z pewnością ważnym czynnikiem kształtującym proinnowacyjne oblicze narodu, jego możliwości sprostania wyzwaniom współczesnej cywilizacji. Ma to szczególne znaczenie w procesie starań naszego państwa dotyczących wejścia do europejskiej wspólnoty. Jak stwierdził J. Chałasiński, „szkoła» [...] wprowadza młode pokolenie w formy ludzkiego współżycia, przekazuje mu dorobek przeszłości, przygotowuje do twórczego udziału w pracy nad rozwojem kultury i postępowaniem społecznym”¹¹. Stąd też, według J. Chałasińskiego, istota kulturotwórczych funkcji szkoły polega przede wszystkim na wprowadzeniu uczniów w świat kultury. Jest to niewątpliwie proces złożony. „Na proces ten — pisze J. Chałasiński — który ma jednocześnie charakter fizjologiczny i psychologiczny, składa się wiele elementów: nawyki i uczucia, rozwój umysłowy, wola i charakter. Proces ten dokonuje się w organizmie jednostki i w jej osobowości. W kształceniu i wychowaniu dzieci i młodzieży po obydwóch stronach tego procesu — po stronie wychowawcy i wychowawcy — uczestniczą osoby: osoba ucznia i osoba nauczyciela”¹². Każda szkoła, w toku procesu dydaktyczno-wychowawczego w mniejszym lub większym stopniu rozszerza krąg spraw, stosunków społecznych, modyfikuje role społeczne swych wychowanków, a przez to rozszerza krąg społeczno-kulturowego oddziaływania.

Proces wprowadzania uczniów w szeroko rozumiany świat kultury, ten podstawowy mechanizm kulturotwórczego wpływu szkoły na środowisko społeczne składa się z wielu elementów wzajemnie się warunkujących i uzupełniających. Stąd też działalność dydaktyczno-wychowawcza szkoły, kształtowanie osobowości uczniów i jej absolwentów, a przez to jej oddziaływanie na środowisko lokalne jest wielokierunkowe i wielopłaszczyznowe. Szkoła, wprowadzając uczniów w świat kultury, wpływa także na ich środowisko społeczno-rodzinne, sąsiedzkie, lokalne, regionalne.

4. Uwagi końcowe

Współczesna cywilizacja charakteryzująca się przechodzeniem od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa postindustrialnego i informacyjnego i związana z tym nieuchronność procesów globalizacji oraz dialogu kultur i ludzi wymaga od wszystkich członków procesu edukacyjnego i kierujących tym procesem władz lokalnych i regionalnych przechodzenia od myślenia krótkofalowego i adaptacyjnego do myślenia długofalowego, adaptacyjnego i innowacyj-

¹¹ J. Chałasiński, *Szkoła – społeczeństwo – kultura*, [w:] *Pedagogika na usługach szkoły*, Warszawa 1964, s. 277.

¹² Tamże, s. 152.

nego. Jest to szczególnie ważne w podejściu do sfery edukacji, stanowiącej materię niezwykle ważną a jednocześnie bardzo delikatną i wrażliwą. Taka sytuacja wymaga dialogu, rozsądku i porozumienia się ludzi i organizacji ponad podziałami politycznymi, partyjnymi i światopoglądowymi. Stąd też niezwykle ważnym instrumentem efektywnego kierowania sferą edukacji w układach lokalnych, regionalnych, a także w skali ogólnokrajowej, jest szukanie w drodze negocjacji porozumienia i tworzenia swoistych „paktów dla edukacji” — lokalnych, regionalnych, a także ogólnopolskich. Pakty takie, traktowane jako szerokie, ponadpartyjne społeczne porozumienie wszystkich środowisk i sił społecznych, są niezbędnym warunkiem realizacji nowych zadań i funkcji stających przed lokalnymi, regionalnymi systemami edukacyjnymi.